

Sąd Rejonowy w Grójcu

za pośrednictwem

Prokuratury Rejonowej w Grójcu

sygn. akt **3 Ds. 252/14**

Zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa

Fundacja dla Zwierząt ARGOS, organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, wykonująca prawa pokrzywdzonego w sprawie o sygn. akt 3 Ds. 252/14, dot. podejrzenia popełnienia przez Burmistrza Gminy Tarczyn przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (zwanej dalej: u.o.z.), składa zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa wydane przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Grójcu w dniu 30.04.2014 r., sygn. akt 3 Ds. 252/14.

W/w postanowienie zaskarżam w całości i wnoszę o jego uchylenie.

Uzasadnienie

I.

Skarżone postanowienie jest bezzasadne. Wyraźnym tego objawem jest zawarta w uzasadnieniu wewnętrzna sprzeczność. W konkluzji uzasadnienia (str. 4) stwierdza się, że organy gminy Tarczyn, w tym Burmistrz Gminy Tarczyn, „wypełniały swoje obowiązki w sposób prawidłowy”. W następnym zdaniu zastrzega się jednak, że ich czyny „rozpatrywane mogą być jedynie na płaszczyźnie odpowiedzialności za czyn będący wykroczeniem”. Jeśli mogą stanowić wykroczenie, to nie mogą być uznawane za „prawidłowe”.

Ustawa o ochronie zwierząt uznaje wyłapywanie bezdomnych zwierząt bez zapewnienia im miejsca w schronisku za wykroczenie. Przypuszczenie, że obok Pawła Studzińskiego i pracowników spółki „Bomivet”, także Burmistrz Gminy Tarczyn popełnił to wykroczenie (str. 4 uzasadnienia), nie ogranicza w żaden sposób

odpowiedzialności Burmistrza na nieznaną los zwierząt, czyli przestępstwo porzucenia zwierząt. Bowiem to właśnie Gmina Tarczyn, w imieniu której Burmistrz zawierał umowę, była osobą (prawną) zobowiązaną do zapewnienia im opieki. Prawo nie tylko ogranicza krąg zleceniobiorców gminnej opieki do podmiotów prowadzących legalne schroniska (co wykluczało Pawła Studzińskiego i spółkę „Bomivet”), ale przede wszystkim czyni gminę odpowiedzialną za osiągnięcie celów i skutki realizacji jej ustawowych zadań (art. 2 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym).

Co do skutków realizacji gminnego zadania, Prokuratura poprzestała na ustaleniu, że wykonawcy zadania gminy *„zostali zobowiązani do dostarczenia do Urzędu Miejskiego w Tarczynie dokumentacji potwierdzającej wykonanie usług objętych umową”*. To stwierdzenie zupełnie niewystarczające w sytuacji, gdy dopełnienie gminnego zadania zapewnienia bezdomnym zwierzętom opieki (oddawanie „do adopcji”) nie znajdowało się na liście usług, za które należało się wykonawcy wynagrodzenie (§5 umów z „Bomivet” z 2012 i 2013 r.).

Umowy podpisywane przez Burmistrza Gminy Tarczyn nie warunkowały wynagrodzenia dla wykonawcy od wykonania zadania gminnego w pełnym zakresie, tj. postaci znalezienia nowych opiekunów dla bezdomnych zwierząt. Przewidywały natomiast wygórowane wynagrodzenie za samą czynność „odłowienia” (1.000 zł za psa, 400 zł za szczeniaka). Musi to nasuwać podejrzenie, że gmina płaciła wykonawcom za usuwanie zwierząt z terenu gminy, ew. za zabiegi weterynaryjne, a nie za definitywne zapewnienie im opieki po usunięciu ich z terenu gminy.

W tej sytuacji, usunąć podejrzenie przestępstwa porzucania zwierząt można dopiero przez sprawdzenie, w ramach postępowania karnego, czy zwierzęta faktycznie utrzymywano do czasu oddania ich do adopcji, a zwłaszcza przez potwierdzenie samych faktów „adopcji” (§2 ust. 1 pkt 1 w/w umów). Wymaga to wszechstronnego ustalania faktów, albowiem żadne przepisy prawa ani procedury nie precyzują, na czym miałyby polegać „zapewnienie opieki” o jakim mowa w art. 11 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt. Nie ustalono tego też w prawie miejscowym Gminy Tarczyn, ani Burmistrz nie ustalił tego w umowie. Kwestia na czym polega „zapewnianie opieki” oraz komu i na jakich warunkach psy mają być oddawane „do adopcji”, stanowiąca istotę zadania gminnego, zostały w umowie scedowane na wykonawców zadania gminy. O wypełnieniu obowiązku ustawowego „zapewnienia opieki” można więc tu wnosić tylko na podstawie ustaleń faktycznych co do każdego przypadku zapewnienia opieki zwierzęciu, a nie na podstawie dopełnienia takich czy innych formalności.

II.

Za wprost niedorzeczne należy uznać stanowisko Prokuratury, że postępowanie osób wyłapujących bezdomne zwierzęta i utrzymujące je za publiczne pieniądze na podstawie umowy z Burmistrzem Gminy Tarczyn „*nie pozostaje w związku z oceną działania Burmistrza Gminy Tarczyn*” (str. 4 uzasadnienia). Tak lakoniczne stwierdzenie nie pozwala odczytać, czy Prokuratura kwestionuje tu wykonywanie publicznych zadań gminy, ich treść i zakres, właściwość Burmistrza Tarczyna, fakt podpisania umów i opłacania zleceniobiorców, czy też ma na myśli jeszcze inną okoliczność stanowiącą o braku związku. Z całą pewnością natomiast, samo formalne rozdzielenie przez Prokuraturę jej postępowań w sprawie działań Burmistrza i w sprawie losów zwierząt, gromadzonych w stodole Pawła Studzińskiego a później w zagrodzie w Wągradnie, nie podważa materialnych i logicznych związków jednego z drugim.

Być może Prokuratura upatruje braku związku postępowania Burmistrza Gminy Tarczyn z losem wyłapywanych na jego zlecenie zwierząt w tym, że był przekonany iż zapewnił im właściwą opiekę. Prokuratura powołuje się tu bowiem na opinię samych wykonawców, tj. Pawła Studzińskiego i Michała Kowalczyka (wobec których prowadzi odrębne postępowanie), na kontrolę „przysłiska” dokonaną w 2013 r. przez stowarzyszenie „OTOZ Animals” i Naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Gminy i Miasta w Grójcu oraz kontrolę przeprowadzoną w dniu 19.06.2013 r. przez Urząd Miejski w Tarczynie.

Nie polemizując z opinią wykonawców zadania gminnego i nie kwestionując różnych możliwych wizyt w zakładzie w Wągradnie, trzeba wyraźnie podkreślić, że nie mogły to jednak być kontrole. Kontrola polega bowiem na porównaniu stanu stwierdzanego naocznie ze stanem normatywnym (w tym przypadku określonym w normach prawnych), dokonany przez kompetentnego kontrolującego. Co do organizacji społecznych, nie mają one w obecnym stanie prawnym żadnych kompetencji do kontroli. Urzędnicy gminni z Tarczyna nie byli kompetentni do kontroli opieki nad zwierzętami w zakładzie położonym na terenie gminy Prażmów. Nie mogli też wykonywać takiej kontroli z tytułu realizacji umowy z Burmistrzem Gminy Tarczyn, gdyż umowa ta nie stanowiła ani norm opieki, ani uprawnień do kontroli. Wobec braku norm opieki w prawie powszechnym, prawie miejscowym, a ostatecznie w umowie, czynności urzędników – jakiegokolwiek były – nie miały waloru kontroli.

Kontrolę zakładu w Wągradnie mógł i powinien przeprowadzić Powiatowy Inspektorat Weterynarii wedle wymagań weterynaryjnych dla schronisk, lecz zakład ten nie został zarejestrowany w organach Inspekcji Weterynaryjnej i jako schronisko działa nielegalnie. Kontrolę zakładu w Wągradnie mógł i powinien przeprowadzić Wójt Gminy Prażmów tytułem zezwolenia na prowadzenie schroniska, odnosząc się do norm określonych prawem miejscowym Gminy Prażmów. Zakład w Wągradnie nie uzyskał jednak zezwolenia na prowadzenie schroniska od właściwego miejscowo wójta i działa nielegalnie.

W tej sytuacji, licznym „kontrolom” na jakie wskazuje Prokuratura, należy przypisać cel maskowanie faktu nielegalnego prowadzenia schroniska w Wągradnie, zatem i nie podlegania kontroli wymaganej przepisami prawa. Tym samym uznać je za przejaw samowoli zastępującej prawo. „Kontrole” te nie mogły wykazywać żadnych nieprawidłowości z braku takiego celu, podstaw i kompetencji. Ich wyniki nie mogą tym samym uzasadniać braku związku działań Burmistrza Gminy Tarczyn z losem zwierząt zgromadzonych w tym przytułku. Na odwrót – świadczą o łamaniu prawa przez Burmistrza Gminy Tarczyn, który zawarł umowę ze schroniskiem działającym nielegalnie i poza kontrolą przewidzianą prawem. Postępując tak porzucił zwierzęta, którym zobowiązany był zapewnić opiekę, czego efektem było, że porzucone zwierzęta stały się tam ofiarami przestępstwa utrzymywania w niewłaściwych warunkach bytowania – czego dowodzą zeznania licznych świadków załączone do zawiadomienia o przestępstwie.

W związku z powyższym, wnoszę o uchylenie skarżonego postanowienia i wszczęcie śledztwa, które ustaliło by faktyczny, indywidualny los zwierząt wyłapywanych, utrzymywanych i rozchodowanych przez Pawła Studzińskiego oraz spółkę „Bomivet” w latach 2011-2013 na zlecenie Burmistrza Gminy Tarczyn.